

A co z twoimi przodkami, bezbożniku?

Autor tekstu: **Norbert Paprocki**

Czy zostając ateistą automatycznie wyrażam brak szacunku dla moich przodków? Jest to dość kłopotliwa kwestia, ponieważ tak właśnie sugerują wierzący członkowie ich rodzin, co często sprawia wrażenie emocjonalnego szantażu, może nie perfidnego, ponieważ nie kryje się za tym głęboka refleksja, ale jednak szantażu. Warto powiedzieć głośno, że niewiara nie ma nic wspólnego z brakiem szacunku wobec wierzących — czy to z rodziny, czy spoza jej kręgu.

By jednak rzucić nieco więcej światła na tę kwestię, powołam się na moje życie rodzinne — weźmy może przykład mojego ojca. Wiem, że niektórym wyda się to zbyt osobiste, ale jak sądzę, uwiarygodni to nieco moją postawę i ułatwi refleksję. Otóż szanuję mojego ojca, chociaż on wierzy, ja zaś nie. Z drugiej strony — nie mogę nawet stwierdzić z całkowitą pewnością, że wierzy. Gdy rozmawiam z nim na te tematy, nigdy nie pytam się o to wprost, a jednak zdarza mu się często wygłaszać opinie, które świadczą o jego sceptycznym podejściu do religii. Czasem chodzi do kościoła — mogę więc co najwyżej rozważać, czy w rzeczywistości wierzy i czuje potrzebę pójścia, czy też decyzje te obliczone są na to, by w oczach ludzi nie wypaść na niewierzącego. Nie wiem, nie zajrzę mu do głowy, ale jego stwierdzenia wskazują, że bardzo liczy się z opinią publiczną. Na tym chyba poprzestaną, ponieważ analiza mojego życia rodzinnego nie jest tu głównym tematem, a ponadto nie czuję się uprawniony do bycia rentgenem dusz, ani też do wydawania sądów co do przekonań, o których naturze nie mam pewności. Nawet, jeśli waha się, ale nie odrzuca wiary — szanuję mojego ojca, bo jest za co go szanować, jeśli chodzi o szereg innych spraw.

Poza tym, jeśli ktoś wierzy — obojętnie już tym razem kto — to czy od razu mam uznać go za głupca? Gdybym tak myślał, nie szanowałbym wierzących, ale tak nie myślę, a raczej... nie wykazuję takiej bezmyślności. Byłoby bowiem bezmyślnością okazywanie szacunku, lub brak szacunku wobec całej grupy osób tylko na podstawie z góry przyjętych założeń. Szczególnie jeśli mowa o kategoriach wierzący-niewierzący! Co innego np. grupa rasistów — ale kwestia wiary to znacznie szerszy i bardziej złożony aspekt. Dlaczego? Ponieważ powody wiary, albo podtrzymywania jej namiastki są bardzo różne. Jak się wydaje, nawet jeden z głównych powodów wierzenia — czyli niezastanawianie się nad kwestiami wiary, nie powinien być powodem, który daną osobę dyskwalifikuje intelektualnie. Życie jest wszak bardzo złożone — dzieje się mnóstwo rzeczy. Nie można więc wymagać od każdego, by zaczął zgłębiać tematykę religijną.

Uważam oczywiście, że każdy powinien przynajmniej wiedzieć w co wierzy, ale nie jest to wszystko takie proste. Jeśli od kołyski dziecku mówi się, że w wierze chodzi tylko o wiarę i w zakresie religii jest to wystarczające, a nawet szlachetne — to może być trudno zacząć traktować religię równie sceptycznie, jak wszystkie inne dziedziny życia. Z czasem religia może stać się dla niektórych ludzi jedynie społeczną liturgią, formą raczej niż treścią, w której szczegóły nie bardzo się liczą, gdyż o religii nie dyskutuje się w zrutynizowanym codziennym życiu. To raczej problem do milczenia — z pieśniami religijnymi w tle.

Zapewne, jest wielu, którzy tylko utrzymują pozory wiary i religijności, a przy tym na co dzień ignorują deklarowane przez siebie wartości. Nie wiemy jednak jaki to procent i którzy to ludzie? Nie wiem tego, ani o ludziach żyjących obecnie, ani tym bardziej o moich przodkach. Nie mogę tego wiedzieć. Jak więc mogę wyrażać wobec jednych i drugich szacunek, albo jego brak? Moja postawa wobec nich jest raczej ambiwalentna. Szacunek, albo brak szacunku nie przysługują automatycznie. Szanować, lub nie, mogę w zasadzie tylko kogoś, kogo w miarę dobrze znam, a powodem do szacunku, bądź jego braku nie może być tak niewyraźna kwestia, jak wiara religijna, zamiłowanie do wojska, czy hobby wędkowania.

Ktoś może powiedzieć, że między wiarą w boga a dwoma pozostałymi kwestiami jest zasadnicza różnica — ludzie religijni bowiem uznają swoją wiarę za istotną — ona nadaje sens ich życiu. Wydaje się, że jest to fałszywy argument. Niejeden weteran wojskowy powie, że sens jego życiu od zawsze nadawało wojsko i że jest to dla niego święty obowiązek. A więc — czy jeżeli pozwolę sobie mieć odmienne zdanie w kwestii wojska, wyrażę tym samym brak szacunku dla starego generała? Oczywiście, że nie. Mimo, że nie uważam, by służba w wojsku była rzeczą istotną i cenną. W moim odczuciu nie jest.

Tak samo sprawa ma się z religią — dla niektórych ludzi wiara jest ważna i najwidoczniej potrzebna, a dla mnie i innych ateistów nie. Skoro coś nie jest dla mnie ważne, nie znaczy to jeszcze, że nie szanuję człowieka, dla którego dana sprawa jest ważna. Możemy dyskutować na wszelkie tematy, zaś rozbieżności w opiniach mogą mieć bardzo różne źródła. Aby okazywać komuś

szacunek (a nie tylko uprzejmość), względnie, aby odmówić komuś szacunku, muszę przede wszystkim znać pobudki jego działań i wygłaszanych poglądów — te zaś mogę zaobserwować jedynie wtedy, gdy go dobrze znam. Co więcej, nawet, jeśli wiara opiera się racjonalnym przesłankom i odrzuca mnie jej irracjonalność, nie mogę jednoznacznie stwierdzić, że wszyscy wierzący są głupcami, albo hipokrytami. Może wielu z nich nie zapoznało się z argumentami strony przeciwnej? Może niektórzy boją się poznać tę argumentację w obawie o utratę poczucia sensu, w sytuacji, gdy od urodzenia są wychowywani w bardzo religijnej rodzinie?

Być może też spora ich część nie ma pojęcia, że istnieje istotny dyskurs między wierzącymi i niewierzącymi, skoro w mediach głównego nurtu specjalnie tego nie widać? Moi przodkowie w przeważającej części przypadków nie mogli mieć dostępu do pewnych informacji o odkryciach, które stawiają religię w wątpliwym świetle.

Rozpatrując ów problem mojego stosunku do wiary i szacunku dla wierzących doszedłem do wniosku, że zawsze warto pamiętać o kilku banalnych prawdach:

- a) osoba wierząca wcale nie musi być głupia,
- b) nie można powiedzieć, czy się kogoś szanuje, jeśli praktycznie nic się o nim nie wie,
- c) powody wiary są różne,
- d) indoktrynacja czyni cuda nawet z świetnym z umysłem,
- e) szacunek dla drugiego człowieka nie musi oznaczać szacunku dla wszystkich jego poglądów.

Norbert Paprocki

Publicysta z Chrzypka Wielkiego

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-02-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7144) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7144>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl